

Marek Kornat

<https://orcid.org/0000-0003-2639-6974>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

w Warszawie

Józef Beck a Czechosłowacja w roku 1938. Czy wchodziła w grę alternatywna opcja polityki polskiej?

Abstrakt: Artykuł poświęcony został niezmiernie spornemu problemowi postępowania polskiej dyplomacji wobec Czechosłowacji podczas kryzysu sudeckiego, zakończonego uchwałami konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Monachium i polskim ultimatum do rządu w Pradze z żądaniem cesji Śląska Cieszyńskiego. Autor analizuje dylematy ministra Józefa Becka i stawia pytania o możliwości innej opcji politycznej w realiach 1938 r., tj. *appeasement policy* mocarstw zachodnich.

Słowa kluczowe: Józef Beck, kryzys sudecki, 1938, Polska, Czechosłowacja.

Abstract: This article examines the highly contentious topic of Polish diplomacy's actions towards Czechoslovakia during the Sudeten crisis, which ultimately led to the resolutions reached at the Munich Conference, attended by the heads of government from the four powers. It also investigates the Polish ultimatum issued to the government in Prague, demanding the cession of Cieszyn Silesia. The author analyses the dilemmas faced by Minister Józef Beck and poses questions about whether a different political approach could have emerged in 1938, particularly regarding the appeasement policy of the Western powers.

Key words: Józef Beck, Sudeten Crisis, 1938, Poland, Czechoslovakia.

Powracając wspomnieniami do spraw polskiej polityki zagranicznej w dobie konfliktu o Sudety, dyplomata i historyk Michał Sokolnicki napisał już po II wojnie światowej, iż „wrażeniem powszechnym stało się podówczas, że Józef Beck działał na podstawie umowy ułożonej zawczasu z Hitlerem”¹. Polska była potępiana z całą stanowczością. Wystarczy wspomnieć, że znany podróżnik i dziennikarz brytyjski Bruce Lockhart powiedział w październiku 1938 r., iż „siostrzanemu narodowi” Polska przedłożyła „zdumiewające (*extravagant*) pretensje”². Jedną z najbardziej wpływowych gazet szwedzkich (orientacji lewicowej) „Dagens Nyheter” w artykule pod datą 4 października 1938 r. zatytułowanym *Naśladowcy Niemiec [Tysklands efterföljare]* przyniosła typową naówczas dla sfer politycznych Zachodu ocenę postępowania rządu w Warszawie: „Polska, posiadająca mniejszości narodowe, stanowiące jedną trzecią całej ludności państwa, powinna by nie domagać się przesunięcia granic, ale raczej nadać autonomię obcym narodowościom”³. O wyjątkowej krótkowzroczności twórców polityki polskiej opowiadali dyplomaci sowieccy. Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Władimir Potiomkin powiedział ambasadorowi włoskiemu Augusto Rosso, że Polska, która pod kierownictwem Becka tak wydajnie „pracuje dla Niemiec, będzie nieuchronnie następną ofiarą imperializmu niemieckiego”⁴. Ten sam urzędnik sowiecki mówił ambasadorowi Republiki Francuskiej w Moskwie Robertowi Coulondre, że jedyne wyjście, jakie pozostaje, to „czwarty rozbiór Polski”⁵. Już tylko to sprawia, że opłacalność akcji na rzecz rewindykacji Zaolzia staje pod znakiem zapytania. Niniejszy szkic nie będzie jednak poświęcony zagranicznym ocenom tego kursu polityki polskiej, ale dylematom jej kierownictwa w realiach kryzysu monachijskiego.

W obronie decyzji Becka o konieczności żądania klauzuli „najwyższego uprzywilejowania” w sprawie Zaolzia można podać rozmaite argumenty. Czyniąc to w wielkim skrócie warto podkreślić: 1) Po decyzji rządu w Pradze z 21 września 1938 r., aby dopuścić możliwość cesji terytorialnej Zaolzia, Polska – odstępując od żądania wspomnianej klauzuli – nie zyskiwała niczego poza ogólnym upokorzeniem; 2) Zważywszy na zamiśl Hitlera, aby nie tylko odebrać Sudety, ale i rozbić Czechosłowację, zagarniając Czechy – Śląsk Cieszyński nieuchronnie wpadłby w ręce niemieckie, z czego żyjąca tam ludność nie miałaby żadnej korzyści; 3) Otrzymana z Pragi oferta

¹ M. Sokolnicki, *Na rozdrożu czasów*, „Kultura” (Paryż) 1957, z. 1–2, s. 146.

² R.H.B. Lockhart, *Guns or Butter. War, Countries and Peace. Countries of Europe Revisited*, London 1938, s. 276.

³ Cyt. za: S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 99.

⁴ A. Rosso do G. Ciano, 22 IX 1938 (raport), Archivio Storico Diplomatico, Ministero degli Affari Esteri (Rzym), seria: URSS, busta 30/7.

⁵ R. Coulondre, *De Staline à Hitler. Souvenirs de deux ambassades 1936–1939*, Paris 1950, s. 167. Rozmowa miała miejsce 4 października 1938 r.

cesji spornego terytorium – w drodze listu prezydenta Edvarda Beneša do prezydenta Ignacego Mościckiego z 22 września – słusznie odebrana została w Warszawie jako przejaw gry na zwłokę, bo pismo wpłynęło dopiero 26 września, trzy dni wcześniej zaś miała miejsce ostrzegawcza interwencja sowiecka, która sprowadzała się do groźby wypowiedzenia paktu o nie-agresji, jeżeli Polska nie zaniecha przygotowań do akcji zbrojnej przeciw Czechosłowacji⁶.

W historiografii polskiej od dość dawna snuje się myśl, głosząca, iż realizując swoją istotnie nieprzyjazną Czechosłowacji politykę, rząd polski miał w rezerwie „opcję B”, czyli koncepcję zwrotu w swym postępowaniu, tak aby stanąć po jej stronie, stawiając wszystko na jedną kartę. Czy to przypuszczenie jest czymś więcej niż *pium desiderium*? Czy występują jakiekolwiek wiarygodne dokumenty mogące wskazywać, że kierownictwo dyplomacji polskiej stawiałoby sobie za cel udzielenie Czechom pomocy, gdyby chcieli się bić? Czy formułowanie twierdzeń o możliwości alternatywnej polityki to tylko usiłowanie upiększenia oceny polskiej polityki zagranicznej jesienią 1938 r., czy może jednak coś więcej? Wydaje się, że na te pytania historyk powinien odpowiedzieć mimo wszelkich trudności, jakie zawsze nasuwa każda próba rozważań nad alternatywnym kursem polityki danego państwa w konkretnych realiach czasu, o których mniej lub więcej wiadomo z dotychczasowych dociekań historyków.

Od razu powiedzmy, że Jindřich Dejmek w swoich rozważaniach nad stosunkiem Beneša do Polski argumentował niedawno, iż chciał on przede wszystkim „pozyskać Polskę do współpracy” – oczywiście w roku 1938. I w tym celu „robił wszystko”. W staraniach tych konieczna była największa dyskrecja. Dejmek zdecydowanie podkreślił, że Beneš nawet i w czasie tzw. kryzysu czechosłowackiego opowiadał się za „pojednaniem i porozumieniem” z Polską⁷. Wywód ten powtarza w zasadzie te wszystkie usprawiedliwienia, które czechosłowacki polityk zawarł w swoich *Pameti*, czyli wspomnieniach z doby II wojny światowej, drukowanych w Pradze w 1947 r.⁸

Szef gabinetu Becka Michał Łubieński, pisząc na przełomie 1939 i 1940 r. swoje *Refleksje i reminiscencje*, zaznaczył, iż próby „wciągnięcia nas w sprawę Czech nie były chęcią istotnej współpracy na ten temat z Polską”⁹.

Mamy w ten sposób sformułowane dwa stanowiska – zasadniczo odmienne i nie do pogodzenia w swym kluczowym przesłaniu.

⁶ Szerzej na ten temat: M. Kornat, *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2024, s. 435–450.

⁷ J. Dejmek, *Edvard Beneš a Polska międzywojenna. (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, t. XXXII, nr 3, s. 117.

⁸ E. Beneš, *Pameti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947.

⁹ M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 136.

Dokumenty urzędowe (dyplomatyczne)

Oczywiście – zaznaczmy od razu – nie powstał w Warszawie taki plan działania, który zakładałby alians z zagrożoną Czechosłowacją, ani w wariancie szerokim (na wszelkie okoliczności), ani w formie węższej (pod określonymi warunkami). Gdyby dokument taki został odnaleziony w archiwach, już dawno byłby ogłoszony drukiem. Przecież historiografia o działaniach dyplomacji polskiej w 1938 r. powiedziała już nader dużo¹⁰. Nie jest możliwe, aby żadne ślady takiego projektu nie zachowały się w źródłach.

Mimo ciężkiego położenia zewnętrznego i ograniczonych możliwości oddziaływania na zasadniczy kurs polityki międzynarodowej, Polska miała kilka możliwości wyboru kursu swojej polityki: 1) Postępować najściślej zgodnie z zasadą neutralności w konflikcie o Sudety, co byłoby przyjęciem zasady bierności; 2) Podjąć ścisłą współpracę z Niemcami na podstawie uzgodnionego porozumienia i planu działania; 3) Wesprzeć Czechosłowację – a gdyby ta zdecydowała się walczyć, iść na konflikt zbrojny z Niemcami; 4) Odebrać Zaolzie, działając paralelnie w stosunku do akcji Niemiec, korzystając ze sposobności, jakie daje kapitulacja osamotnionej Czechosłowacji.

Mając do wyboru jedną z tak nakreślonych czterech opcji postępowania *en principe* – wybrano tę, która zakładała rewindykację Zaolzia, lecz bezłączenia się uprzednio porozumieniem z Niemcami.

Jak wiemy, Polski nie zaproszono do Monachium, mimo sondażowej inicjatywy Benito Mussoliniego w tej sprawie¹¹. Przeciwnie takiej możliwości opowiadali się zgodnie Adolf Hitler i Arthur Neville Chamberlain. Cztery mocarstwa decydowały o terytorium Czechosłowacji w sposób arbitralny i w trybie zaocznym. Niemcy – z wyjątkową łatwością – osiągały cel. Sudety przyznano im bez plebiscytu i w trybie natychmiastowym – według oznaczonych na mapie żądań dyktatora w Berlinie¹².

O sprawie polskiego ultimatum do Pragi z żądaniem cesji Zaolzia rząd Rzeszy Niemieckiej dowiedział się z mediów¹³. Z całą odpowiedzialnością za każde słowo odrzucić trzeba to, co napisał przed laty Marian Wojciechowski, głosząc, że latem 1938 r. nastąpiła „krystalizacja wspólnego frontu Polski

¹⁰ Nie sposób tu wymienić nawet tylko ważniejszych prac, ale wspomnieć trzeba książki: Stefanii Stanisławskiej, Henryka Batowskiego, Jerzego Kozeńskiego, Michała Pułaskiego, Anny Ciencialy, Mariana Zgórnika, Stanisława Żerki, Marka Kazimierza Kamińskiego, Piotra Majewskiego, jak i piszącego niniejsze słowa.

¹¹ S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, Warszawa 1967, s. 247–248. Posunięcie Mussoliniego było być może obliczone tylko na wywołanie wrażenia, że jako szef włoskiego rządu upomina się on o interesy Polski.

¹² Trzy strefy cedowanego terytorium miały być kolejno oddawane wkraczającej armii niemieckiej.

¹³ Oczywiście o sprawach Czechosłowacji odbywała się wymiana informacji między rządami w Warszawie i Berlinie, ale o ultimatum Niemcy nie zostali uprzedzeni.

i Niemiec wobec Czechosłowacji”, a jesienią – w kulminacyjnej fazie konfliktu o Sudety – funkcjonowała „współpraca polsko-niemiecka”¹⁴. Współpraca wymaga zawsze wspólnego *modus operandi* z mocy umowy, choćby nieformalnej. Takiej zaś nie było¹⁵.

Powstaje jednak pytanie, czy da się poświadczyć źródłowo jakiegokolwiek wahania rządu w Warszawie w przedmiocie kursu polityki wobec Czechosłowacji. Odpowiedzi na nie poświęcone będą poniższe refleksje. W pierwszym rzędzie chodzi oczywiście o źródła pochodzące z okresu batalii o los Czechosłowacji, ale nie dokumenty relacyjne, nie o wspomnienia aktorów wydarzeń czy nawiązania do wydarzeń przeszłości po upływie czasu.

Kierownictwo dyplomacji francuskiej – należy to przypomnieć – przyjmowało założenie, że Polska nie stanie zbrojnie w obronie Czechosłowacji. Stanowisko takie wyraża notatka René Massigliego (dyrektora politycznego MSZ) z 5 kwietnia 1938 r. z zebrania u premiera Josepha Paul-Boncoura, w którym udział brali jeszcze ambasadorzy w Moskwie, Warszawie, Pradze i Bukareszcie, a omawiano położenie zewnętrzne Czechosłowacji w następstwie *Anschlusu* Austrii. Ambasador w Warszawie Leon Noël tak to właśnie ujął, argumentując, że w Polsce uważa się Czechosłowację za państwo sztuczne – że jedyne działanie, na które się zdobędzie, to „zabezpieczanie się” przed włączeniem się Rosji do konfliktu o Sudety.

Notatka z 5 kwietnia 1938 r. zawiera jednak znamienne zdanie: „Si la France entre en guerre pour venir un aide à la Tchecoslovaquie”, będzie miał miejsce „le même attitude de la Pologne”, ale to nie oznacza, że Polska wyjdzie poza ramy sojuszu, lecz postępować będzie „par les termes mêmes de l’alliance franco-polonaise”, włączając się do działania „en cas d’attaque de la France par l’Allemagne”¹⁶. Rozumowanie to wnosi tylko to, że MSZ w Paryżu uważało za niemożliwe, aby Polska zdobyła się na działanie przeciw Czechosłowacji, kiedy Francja wystąpi z pomocą dla niej.

Rozumowanie kierownictwa francuskiej dyplomacji było zbieżne z przekonaniami dyplomatów państw neutralnych. Poświadcza to dziennik ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Williama E. Dodda, w którym można znaleźć stwierdzenie z 18 listopada 1937 r., iż Polacy „nie będą interweniować, gdyby Niemcy anektowały Czechosłowację lub Rosja zajęła Finlandię”¹⁷.

¹⁴ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980, s. 411 i 424.

¹⁵ Jest natomiast prawdą, że 28 września polecił Beck ambasadorowi w Berlinie, aby uzyskał „wyjaśnienie rozgraniczenia interesów polskich i niemieckich” na Śląsku Cieszyńskim, M. Kornat, *„Tymczasowy przyjaciel”. Józef Lipski – ambasador Polski w III Rzeszy (1933–1939)*, Warszawa 2024, s. 289.

¹⁶ Archives du Ministère des Affaires Etrangères (Paryż), Papiers d’agents – Papiers Massigli, 217/15.

¹⁷ W.E. Dodd, *Dziennik ambasadora, 1933–1938*, Warszawa 1972, s. 370. Do przekonania takiego doszli dwaj dyplomaci amerykańscy – autor notatki Dodd i William Bullitt (ambasador USA w Paryżu).

Jak wiadomo historykom dyplomacji, w maju 1938 r. doszło do rozmów między ministrem spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Georges'em Bonnetem a ambasadorem RP Juliuszem Łukasiewiczem. Wyrażając się w największym skrócie, polityk francuski usiłował wytłumaczyć przedstawicielowi Polski w Paryżu, że jego kraj powinien włączyć się do dyplomatycznej akcji w obronie Czechosłowacji. Powiadomiony przez Łukasiewicza o zapytaniach ministra Bonneta pod adresem kierownictwa polityki polskiej, Beck w instrukcji z 24 maja 1938 r. polecił mu udzielić klarownej odpowiedzi w sześciu punktach¹⁸.

W punkcie trzecim minister spraw zagranicznych RP oznajmiał, że „powstanie szerszego konfliktu stwarzałoby oczywiście sytuację nową, co do której Rząd Polski musi sobie rezerwować możliwość zbadania i decyzji”. W punkcie szóstym ponowił deklarację gwarancyjną: „Potwierdzając podobnie jak 7 marca 1936 naszą gotowość wypełnienia zobowiązań sojuszniczych w ramach istniejących umów oraz gotowość przyjaznej dyskusji na temat wszelkich nowych zjawisk, opartej na wzajemnym zrozumieniu interesów Francji i Polski, zmuszony byłem poczynić powyższe zastrzeżenia”¹⁹.

W ten sposób – jak widzimy – Beck ponowił deklarację z 7 marca 1936 r., którą złożył na ręce strony francuskiej w dniu remilitaryzacji Nadrenii²⁰.

Nader znaczącym i znamienym dokumentem wytworzonym nie *ex post*, ale powstałym na bieżący użytek dyplomacji pozostaje raport amerykańskiego ambasadora w Warszawie Anthony'ego J. Drexela Biddle'a z 19 czerwca 1938 po rozmowie z Beckiem. Dyplomata amerykański nie przypisywał Polsce *a priori* żadnej chęci inicjatywy politycznej w konflikcie o Sudety. W telegramie z 13 maja napisał do sekretarza stanu Cordella Hulla, że polska taktyka, to „sit tight” – czyli „nieruszanie się z miejsca”. Wszystko zaś po to, aby „to await the turn of events before making a final decision”²¹.

Tym bardziej więc wiarygodnie wybrzmiewa relacja amerykańskiego ambasadora do jego szefa z 19 czerwca. W osobistej rozmowie polski minister oświadczył mianowicie, że

połączone armie Polski i sojuszniczej Rumunii, może również Jugosławii, Węgier a nawet samej Czechosłowacji, mogą stawić skuteczny opór niemieckiej akcji wojсковej wymierzonej w kierunku wschodnim, ale tylko wtedy, gdy siły Francji i Anglii zaangażują w tym samym czasie wojska niemieckie na froncie zachodnim. Chociaż Polska i Czechosłowacja stanowiłyby dziwną parę, to jednak mają podobne położenie geopolityczne w stosunku do Niemiec. A zatem agresja niemiecka mogłaby

¹⁸ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 279.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Najbardziej szczegółowo na ten temat w historiografii polskiej traktuje Henryk Bulhak, *Polska deklaracja sojusznicza w czasie remilitaryzacji Nadrenii, marzec 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, t. XIX, nr 4, s. 272–290.

²¹ *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. 1939: General*, t. 1, wyd. G.B. Noble, E.R. Perkins, Washington 1956, s. 496.

doprowadzić do połączenia ich wysiłków, szczególnie gdyby Polska była pewna skutecznego i zsynchronizowanego z jej akcją wystąpienia wojskowego Francji i Wielkiej Brytanii na Zachodzie. W takim wypadku Polska biłaby się nie tyle za Czechosłowację, ile przeciwko Niemcom²².

Nie ma więc niczego dziwnego i w tym, że amerykański dyplomata jeszcze tego dnia wysłał do Hulla w Waszyngtonie telegram szyfrowy z konstatacją, że Polska pracuje „not for Czechoslovakia but against Germany”²³.

Anna Maria Cienciąła – komentując po latach relację Drexela Biddle’a – napisała w swoim wprowadzeniu do edycji pism wspomnieniowych polskiego ministra spraw zagranicznych jeszcze o jednym fakcie:

Bardzo pouczające są tu wywody Becka wobec ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Anthony J. Drexel Biddle’a, z którym łączyły Ministra więzi wzajemnego uznania i przyjaźni. Otóż w swym raporcie z 19 czerwca 1938 roku Drexel Biddle przekazał oświadczenie Becka, że w razie niemieckiej próby przemarszu przez Polskę na Ukrainę, Polska będzie musiała stawić opór – i to nie tylko w celu wyparcia Niemców z ziem polskich, ale również i przede wszystkim dlatego, iż niemiecki zabór Ukrainy oznaczałby zagrożenie niepodległości Polski. Zresztą – pisał Biddle – Beck zdawał sobie sprawę z faktu, iż taki konflikt może doprowadzić do klęski. Mówił jednak, że Polska przynajmniej przyhamuje i tak wykrwawi Niemców, że jej akcja, wraz z prawie nieuchronnym konfliktem między mocarstwami zachodnimi a Niemcami, uniemożliwi tym ostatnim osiągnięcie ich celu. Ta wypowiedź Becka zgadza się całkowicie ze znanymi zasadami polityki marszałka Piłsudskiego i Józefa Becka²⁴.

Rozważania Becka zanotowane przez amerykańskiego dyplomatę na pewno nie pozwalają sądzić, że polski minister spraw zagranicznych ufał Niemcom. Przeciwnie, liczył się z nadchodzącym z ich strony zagrożeniem.

Wypowiadając się na temat polityki polskiej zaraz po kryzysie sudeckim, a więc już z perspektywy pozwalającej na pewne podsumowanie, brytyjski ambasador w Warszawie Howard Kennard podkreślał, że minister Beck pragnął „to free himself from the control of Great Powers as far as he could

²² *Poland and the Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexel Biddle, Jr., United States Ambassador to Poland 1937–1939*, wyd. P.V. Cannistraro, E.D. Wynot, Jr., T.P. Kovaleff, Columbus 1976, s. 221. Powołują się na ten dokument: B. Grzeloński, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec zagrożenia Czechosłowacji i Polski (12 marca 1938 – 1 września 1939)*, Warszawa 1995, s. 158–159 oraz M.J. Zacharias, *Sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Polski w latach 1936–1939 (w związku z publikacją materiałów Juliusza Łukasiewicza pt. Dyplomata w Paryżu 1936–1939 w oprac. Wacława Jędrzejewicza i Henryka Bułhaka, Warszawa 1995, s. 497, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf” i Instytut Historii PAN)*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, t. CIV, nr 2, s. 48.

²³ *Poland and the Coming of the Second World War...*, s. 221.

²⁴ J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciąła, Warszawa–Kraków 2015, s. 31. Szersze ujęcie spraw polityki polskiej w kryzysie międzynarodowym 1938 r. opublikowała Cienciąła pt. *The Munich Crisis of 1938. Plans and Strategy in Warsaw in the Context of the Western Appeasement of Germany*, w: *The Munich Crisis, 1938. Prelude to World War II*, red. I. Lukes, E. Goldstein, London–Portland 1999, s. 48–81.

and the mere mention of any Four Power Pact or Conference infuriated him”²⁵. A zatem była to taktyka walki nie o interesy Polski w porozumieniu z Niemcami, a tym bardziej na rzecz Niemiec, ale przeciw koncepcji dyktatu grupy mocarstw.

Przypuszczenie Mariana Zgórniaka, że „polska ekipa rządząca łatwiej zgodziłaby się na własny udział w akcji antyniemieckiej, gdyby w obronie Czechosłowacji podjęła ją Francja”, ale w żadnym wypadku nie na przemarsz Armii Czerwonej – jest przekonujące. Historyk ten dodał również kategorycznie, że w Warszawie zakładano kapitulację Czechosłowacji. „W wypadku wystąpienia Francji – argumentował Zgórniak – całkowita reorientacja polityki polskiej na antyniemiecką wydaje się wysoce prawdopodobna”²⁶.

Niestety dotychczas nie udało się historykom (w tym i piszącemu niniejsze słowa) odnaleźć innych, nierelacyjnych źródeł mówiących o wahaniach, kalkulacjach czy założeniach ministra Becka na okoliczność potrzeby znalezienia innej, alternatywnej opcji w polityce polskiej.

Dokumenty polskiego MSZ, w szczególności akta ambasadora polskiego w Paryżu Juliusza Łukasiewicza, zawierają różne kluczowe konstatacje Józefa Becka, ale nie występuje w nich wątek poszukiwania alternatywy politycznej o charakterze zwrotnym w działaniu dyplomacji Rzeczypospolitej²⁷.

Na pewno godne uwagi pozostaje oświadczenie ministra spraw zagranicznych złożone na ręce ambasadora Republiki Francuskiej Noëla z 13 czerwca 1938 r. Jego przekaz zasadniczy wyrażał się w stwierdzeniu, iż „Polska z pewnością nie będzie tym czynnikiem, z którego inicjatywy wybuchłby ostateczny kryzys w sprawie czechosłowackiej”²⁸. Poza to oświadczenie Beck nie wyszedł. Żądał realizacji klauzuli „najwyższego uprzywilejowania” dla Polski w kryzysie sudeckim, co oznaczało ni mniej, ni więcej tylko postulat takiego potraktowania Polaków na Śląsku Cieszyńskim, jak potraktowani zostaną Niemcy w tzw. Kraju Sudeckim. Co więcej, Beck odmówił oświadczenia, że Polska nie zaatakuje Czechosłowacji – czego dość stanowczo żądał ambasador Noël. Kiedy ambasador w Paryżu Łukasiewicz przekazał mu życzenie ministra spraw zagranicznych Francji Bonneta w tej sprawie i powtórzył: „co właściwie szkodzi nam stwierdzić na piśmie, że nie zaatakujemy Czechosłowacji” – minister odpowiedział: „takie pytanie stawia go

²⁵ H. Kennard do O. Sargenta, 8 XI 1938, The National Archives (London–Kew) (dalej: TNA), Foreign Office 371, 21808, C.11992/2168/55.

²⁶ M. Zgórniak, *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938 r.*, Warszawa 1979, s. 294–295.

²⁷ Były one publikowane trzykrotnie, najpierw po angielsku (1970) w opracowaniu W. Jędrzejewicza, a następnie po polsku: *Dyplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Jędrzejewicz, H. Bulhak, Londyn 1989 (wyd. 2: Warszawa 1995).

²⁸ Ibidem, s. 138 (wyd. londyńskie). Cytujemy tu pismo instrukcyjne Becka dla ambasadora Łukasiewicza z 13 czerwca 1938 r.

w pozycji gentelmana, od którego żądają, aby stwierdził na piśmie, że nie oszukuje w karty”²⁹.

O realistycznej percepcji rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec świadczy – naszym zdaniem – rozmowa Becka z podróżującym prywatnie (jachtem) po Morzu Bałtyckim Alfredem Duff-Cooperem, ówczesnym pierwszym lordem Admiralicji, w Gdyni na początku sierpnia 1938 r. Ta świadomość zagrożenia nie jest wymysłem historyka, ale logicznym wnioskiem z dokumentów, a podstawowe znaczenie ma wśród nich półprywatny list Duff-Coopera do lorda Halifaxa, pisany natychmiast po opuszczeniu Gdyni i dostępny w aktach Foreign Office.

W owej luźnej co do formy rozmowie Duff-Cooper oświadczył, że Wielka Brytania i Francja są głównymi rzecznikami obrony *status quo*. Największym zagrożeniem dla pokoju – ciągnął dalej – jest Hitler. Powstaje pytanie, kto się mu przeciwstawi. Przecież Niemcy nie poszłyby na wojnę w 1914 r., gdyby wiedziały, z kim będą walczyć w roku 1918. I teraz wiadomo, że wcześniej czy później Ameryka przyjdzie z pomocą, a wówczas „victory would be greater”. Wypowiadając te słowa, pierwszy lord Admiralicji zaznaczył, że nie zwraca się do polskiego ministra spraw zagranicznych w imieniu swego rządu, ale tak sądzi osobiście. List do lorda Halifaxa zawiera lapidarne odniesienia do wypowiedzi Becka. „Pułkownik” mówił, jak „zażarcie Polska będzie się bić” („fiercely Poland would fight”). Zaznaczył przy tym, że polityki Polski i Anglii nakładają się wzajemnie. Ale kiedy Duff-Cooper zapytał go, co chce osiągnąć tą rozmową: wymianę opinii, jakiś układ czy zapewnić sobie wizytę w Zjednoczonym Królestwie – polski polityk „uciekł w generalia”. Ograniczył się tylko do stwierdzenia, że w sprawie Gdańska „Niemcy nie są tak głupi, aby ryzykowali wszystko”. Z listu Duff-Coopera dowiadujemy się, że poruszono sprawy centralnej Europy. Pierwszy lord Admiralicji oznajmił polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że podważenie *status quo* jest wielkim zagrożeniem i to wszędzie. Beck zgodził się z tymi słowami „kordialnie”. Duff-Cooper odniósł wrażenie, że Beck chce być „bliżej” (*nearer*) Wielkiej Brytanii³⁰. Ostatnią istotną (mimo wszystko) wiadomością z listu brytyjskiego ministra o rozmowie z szefem dyplomacji polskiej jest sformułowanie przeproszające lorda Halifaxa, iż napisał tak długi list, ale zrobił tak, gdyż Beck na to nalegał.

Raporty posła czechosłowackiego w Warszawie Juraja Slávika z 17 i 24 września 1938 r. po jego rozmowach z zastępcą podsekretarza stanu Miroslawem Arciszewskim zawierają tłumaczenie tego ostatniego, że gdyby nie doszło do sojuszu sowiecko-czechosłowackiego, który ustanowił pakt o pomocy wzajemnej z 16 maja 1935 r., Czechosłowacja z Polską doszłyby do ugody³¹.

²⁹ Rozmowa Becka z Łukasiewiczem z 16 lipca 1938 (ibidem, s. 151). Odnosi się do tego również M.J. Zacharias, op. cit. s. 47.

³⁰ TNA, Foreign Office 371, 21807, C.8719/2168/55, List z 8 VIII 1938.

³¹ Hoover Institution (Palo Alto – Kalifornia), Juraj Slavik Papers.

Niestety w kwestii zagadnienia, które jest przedmiotem naszych rozważań, żadnych dylematów nie odsłania szef Sztabu Głównego gen. Wacław Stachiewicz. W swoich wspomnieniach przyznaje, że Polska nie miała najmniejszych szans na odwrócenie biegu wypadków. Klucz do polityki europejskiej w roku 1938 trzymała Wielka Brytania. Ewentualna interwencja polska po stronie Czechosłowacji w konflikcie o Sudety przyniosłaby osamotnienie i klęskę w starciu z Niemcami³². Tyle w zasadzie mówił przyszłym historykom człowiek będący drugą osobą w armii marszałka Śmigłego-Rydza.

Polityka Polski wobec Czechosłowacji na jesieni 1938 r., jakkolwiek byśmy jej nie oceniali, miała u podstaw nie dopuścić do sytuacji, w której „jedynym wygranym byłaby strona niemiecka”³³. Wokół tej idei panował w Warszawie konsensus. Jeżeli pojawiały się jakiekolwiek wątpliwości co do słuszności w postępowaniu Becka, aby to właśnie osiągnąć, nie zostały one w przekazie źródłowym, jaki przetrwał do naszych czasów.

Dokumenty relacyjne

Dokumenty relacyjne – zawierające odniesienia *ex post* do polityki polskiej wobec Czechosłowacji w 1938 r. – są dużo liczniejsze niż *primary sources*. Choć nie mają tej samej wagi dowodowej, historyk nie może ich zignorować.

Przegląd tych źródeł wypada rozpocząć od Józefa Becka jako twórcy polityki zagranicznej państwa polskiego w przełomowym kryzysie, który zadał pierwszy cios ładowi wersalskiemu. Mamy relację tej najważniejszej dla Polski osoby w dramacie 1938 r., zawartą w jego dyktowanych w Rumunii w roku 1940 wspomnieniach o konferencji z marszałkiem Piłsudskim w 1934 r.: „Między innymi tematem gry wojennej odbytej w Moszczanicy były operacje, których musielibyśmy dokonać w razie rozkładu bądź kapitulacji państwa czechosłowackiego przed Niemcami. Chodziło tu o wojskowe zabezpieczenie terenów zagrabionych nam podstępnie w 1919 roku na Śląsku Cieszyńskim – terenów, których rdzenna polskość oderwana od naszej państwowości zawsze stanowiła troskę Marszałka”³⁴. Można jasno powiedzieć, że właśnie tak nakreślona polityka była realizowana cztery lata później w realiach głębokiego kryzysu międzynarodowego. Beck nie miał powodu samego siebie stawiać w złym świetle. Dając jednak – po klęsce – *interpretatio authentica* swojej polityki, uznał za stosowne powiedzieć, że był powzięty zamiar, aby na okoliczność „kapitulacji państwa czechosłowackiego przed Niemcami” odebrać Zaolzie – czy

³² W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 109.

³³ Trzeba się zgodzić z tym stwierdzeniem M.K. Kamińskiego, *Szkice z dziejów Polski i Czechosłowacji w latach trzydziestych XX wieku*, Warszawa 2014, s. 195.

³⁴ J. Beck, op. cit., s. 128.

to w drodze wymuszenia cesji terytorialnej pod groźbą użycia siły, czy to przy użyciu siły.

W dyktowanych w Rumunii wspomnieniach znajdujemy niezwykle lapidarne wytłumaczenie polskiej polityki w sprawie kryzysu sudeckiego. Kłuczowy wywód minister zawarł w czterech zdaniach:

Muszę choć jednym zdaniem odpowiedzieć na powracające pytanie: dlaczego w 1938 roku – wobec zarysowującego się nacisku Niemiec na Wschód – nie była podjęta decyzja zaangażowania Polski przeciw Niemcom na tle sprawy czeskiej, w jej etapie sudeckim? 1) Byliśmy przekonani, że Czesi nie będą się bić, a nie można pomagać komuś, kto się sam nie bije. 2) Mocarstwa zachodnie nie były ani moralnie, ani materialnie dojrzałe do poważnego zaangażowania się (dowód: Monachium). 3) Pozycja Rosji była już wtedy podejrzana³⁵.

Józef Beck – jak widzimy – nie formułuje tezy o możliwości alternatywnej opcji w polskiej polityce zagranicznej. Konstatuje tylko, że opcja taka została samoistnie wykluczona w skutek kapitulacyjnej polityki czechosłowackiego kierownictwa politycznego. Polska – swoim postępowaniem – nie mogła sprawić, aby decyzje prezydenta Beneša i rządu w Pradze były inne. Musiała się dostosować do uwarunkowań i okoliczności, jakie przyniosły realia międzynarodowe. Trzy tendencje były decydujące: 1) Brak woli oporu u Czechów i odrzucenie możliwości walki choćby nawet w osamotnieniu; 2) Polityka ustępstw w wykonaniu Wielkiej Brytanii i Francji; 3) Niemiecka presja na Czechosłowację – stosowana z pozycji siły – wiodła do oderwania tzw. Kraju Sudeckiego, albo przemocą, albo pod groźbą jej użycia.

Zwrócić naszą uwagę musi relacyjna opowieść szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych w Warszawie Michała Łubieńskiego, którego słusznie uważa się za najbliższego powiernika myśli i decyzji Becka. Jego *Refleksje i reminiscencje* o polityce polskiej powstały nieco wcześniej niż te, które zostawił nam minister. Podczas gdy Beck dyktował swój *Ostatni raport* (jak później zatytułowano jego wspomnienia) wiosną 1940 r., to pamiętnik Łubieńskiego powstawał w Perth w Anglii na przełomie 1939 i 1940 r. – bardzo świeżo po klęsce³⁶.

Powstaje pytanie, co Łubieński miał do powiedzenia w odpowiedzi na pytanie o alternatywną opcję w polityce polskiej. Okazuje się, że jednak całkiem sporo. Szef gabinetu ministra wspomina wiadomość o rezolucjach konferencji

³⁵ Ibidem, s. 239.

³⁶ Maszynopis przechowuje Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (Kolekcja Jana Weinsteina, sygn. 103/28). Henryk Bułhak ogłosił drukiem fragment dotyczący kryzysu sudeckiego, *Stosunek Józefa Becka do Czechosłowacji w r. 1938 w ujęciu Michała Łubieńskiego, dyrektora gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 123–128. W całości wspomnienia te wyszły pod moją redakcją wraz z aneksem w postaci niepublikowanych listów Łubieńskiego.

szeferów rządów czterech mocarstw w Monachium. Nie datuje tego wydarzenia, ale musiało to być 30 września 1938 r. Ujmuje swój przekaz następująco:

Gdy wieczorem nadeszły te wiadomości, pamiętam, że Beck wezwał mnie do siebie i długo dyskutowaliśmy, czy nie należy mobilizować w obronie Czechosłowacji. Beck na ten temat naradzał się również z szefem sztabu. W końcu jednak usłyszeliśmy decyzję: „Można by to było zrobić, gdyby była pewność, że Czechy zechcą się bić”. Natomiast nie tylko tej pewności nie było, ale raczej z posiadanych informacji można było wnosić, że Czesi załamią się ostatecznie³⁷.

Oczywiście najprościej byłoby opatrzyć narrację Łubieńskiego stwierdzeniem, iż jest po prostu zmyślona, aby stworzyć mit pozwalający bronić dobrej pamięci o dyplomacji Józefa Becka, któremu służył. Czy jednak tak winniśmy się obejść z tym przekazem źródłowym?

Oczywiście nie można twierdzić, że relacja Michała Łubieńskiego winna otrzymać pierwszeństwo przed źródłami takimi jak *Diariusz* wiceministra Jana Szembeka, który jednoznacznie poświadcza antyczechosłowacki kurs polityki polskiej. Sądzymy jednak, że opowieść Łubieńskiego wcale nie musi być zmyślona. Obrona Becka bynajmniej nie przyświecała autorowi *Refleksji i reminiscencji*. Każdy, kto zajrzy do tego testu, dostrzeże bardzo krytyczne uwagi i o nim samym, i o kierownictwie państwa z Ignacym Mościckim na czele. Poza tym Łubieński nie planował publikacji swego pamiętnika. Raczej pisał *pro memoria*. Po cóż autor miałby poświadczać wyraźne kłamstwo? Niezmiernie ważny przekaz zostawił Kazimierz Papée, poseł w Pradze, ale pisząc *ex post*. Twierdził on, że 29 września dostał od Becka tajną instrukcję, aby w razie wybuchu wojny (czechosłowacko-niemieckiej) pozostał w kwaterze głównej armii. Miał trzymać się „prezydenta i rządu” Czechosłowacji w warunkach narzuconej przez Niemcy wojny³⁸. Albowiem „jako sprzymierzeńcy Francji” nie możemy „znaleźć się w jednym obozie z Niemcami”. Dokument ów nie jest znany, a jedynie relacja o jego otrzymaniu przez posła w Pradze, sporządzona po 24 latach. Pozostaje możliwe, że owa instrukcja tajna została wydana jedynie telefonicznie albo przez kuriera polskiej służby zagranicznej, bo stosowano wówczas i takie formy komunikacji centrali z placówkami w chwilach szczególnego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wywód posła poświadcza jedynie, że Polska nie mogła pozwolić sobie na to, aby być po stronie Niemiec w konflikcie zbrojnym, gdyby taki doszedł do skutku, ale aby tak się stało, potrzebna była decyzja kierownictwa politycznego Czechosłowacji, aby bić się o niepodległość swego kraju. Publikując w 1979 r. swoją ważną monografię o kryzysie sudeckim, Marian Zgórniak zdecydował się uznać tę relację za wiarygodną, argumentując – naszym zdaniem słusznie – że

³⁷ M. Łubieński, op. cit., s. 137.

³⁸ K. Papée, *Kartki z pamiętnika. Kronika kilku dni*, „Wiadomości” (Londyn), 25 III 1962, nr 834. Zob. także M. Zgórniak, op. cit., s. 294.

„w wypadku wystąpienia Francji, całkowita reorientacja polityki polskiej na antyniemiecką wydaje się wysoce prawdopodobna”³⁹. W tak rewelacyjne świadectwo posła w Pradze, jakie przynosi jego wspomnieniowy artykuł z 1962 r. nie uwierzył natomiast Henryk Batowski, wypowiadając się na ten temat jedenaście lat później⁴⁰. Niestety innego poświadczenia przekazu Papée’go już nie mamy, ani od niego samego, ani z żadnych źródeł mogących korespondować z jego opowieścią.

W rozumieniu Papée’go, w ostatnich dniach września 1938 r. całe postępowanie polskiej dyplomacji dałoby się sprowadzić do alternatywy: 1) Albo milczące odstąpienie od żądań w sprawie Zaolzia, gdyby Czechosłowacja zdecydowała się walczyć o swoją niepodległość i granice, albo 2) w obliczu kapitulacji tego kraju „działać wobec czechosłowackiej masy upadłościowej samodzielnie”⁴¹. Jak wiemy, doszło do skutku to drugie rozwiązanie.

Inny słabo znany nawet polskim historykom dyplomacji przekaz źródłowy zawdzięczamy czeskiemu historykowi Robertowi Kvačkovi, który specjalizował się w problematyce „monachijskiej” jako historyk dyplomacji, prowadząc swe studia w dobie Husákowskiej „normalizacji” w Czechosłowacji. W swojej książce o relacjach czechosłowacko-francuskich zawarł on twierdzenie, iż przywódca stronnictwa agrariuszy Rudolf Beran miał się dowiedzieć od prezydenta Beneša w 1938 r. o polskiej propozycji sojuszu, ale – jak tłumaczył mu prezydent – „odrzuciliśmy to”, proponując pakt „o przyjaźni wieczystej”⁴². Beneš miał dowodzić, że pierwszy konflikt w Europie będzie o polski „korytarz” do Morza Bałtyckiego, a nie o Sudety i z tego właśnie powodu nie ma powodu wiązać się z Polską. Gdyby ta relacja poświadczała fakt polskiej oferty sojuszniczej – choćby sondażowo – ale z 1938 r., mielibyśmy zupełnie doniosłe źródło. Naszym zdaniem, przekaz ów nie może jednak odnosić się do realiów 1938 r. tylko raczej do lat wcześniejszych – w szczególności 1932–1933, kiedy to istotnie dyplomacja czechosłowacka postulowała traktat „o przyjaźni wieczystej”, przez co w Pradze rozumiano ni mniej, ni więcej tylko układ o życzliwej neutralności wzajemnej na okoliczność uwikłania jednej ze stron w niesprowokowany konflikt zbrojny⁴³.

Oczywiście należy pamiętać o sugestiach kół wojskowych, które postulowały ścisły związek sojuszniczy między Czechosłowacją a Polską. Jedną z udokumentowanych inicjatyw tego rodzaju jest memoriał szefa kancelarii wojskowej prezydenta Tomáša Masaryka, gen. Františka Bláhy z marca 1934 r.

³⁹ M. Zgórniak, op. cit., s. 294.

⁴⁰ H. Batowski, *Zdrada monachijska. Sprawa Czechosłowacji i dyplomacja europejska w roku 1938*, Poznań 1973, s. 218.

⁴¹ K. Papée, *Kartki z pamiętnika...*

⁴² R. Kvaček, *Obtížné spojení. Politicko-diplomatické vztahy mezi Československem a Francií, 1937–1938*, Praha 1989, s. 107, przyp. 44.

⁴³ Do tego zagadnienia moje studium biograficzne: *Wacław Grzybowski. Ambasador w Moskwie (1936–1939). Biografia polityczna*, Warszawa 2016, s. 45–74.

Wystąpił on z tezą, iż bez pozyskania Polski i wejścia z nią w sojusznicze relacje trudno sobie wyobrazić skuteczną obronę zarówno Czechosłowacji, jak i państw Małej Ententy⁴⁴. U podstaw tego rozumowanie legła wielokrotnie, ale niestety bezowocnie powracająca teza sfer kierowniczych armii czechosłowackiej – mająca też zwolenników w sztabie głównym polskich sił zbrojnych – iż tylko w taki sposób można byłoby strategicznie „oprzeć się” o Sudety i stoczyć koalicyjną wojnę przeciw Niemcom.

Wspomniany już w niniejszym szkicu *Diariusz* wiceministra Jana Szembeka za rok 1938 pozostaje prawdziwie rewelacyjnym źródłem do dziejów dyplomacji polskiej w okresie realizacji polityki równowagi. Jednak w sprawie, która jest przedmiotem naszych rozważań, nie dostarcza żadnych nowych informacji. *Diariusz* daje wgląd w kształtowanie się myśli Józefa Becka. W pewnym stopniu poświadcza również proces dochodzenia do decyzji uwięczonych ultimatum, ale niczego więcej.

Fakt, że o opcji alternatywnej polityki wobec Czechosłowacji nie znajdujemy ani słowa w codziennych notatkach Szembeka, na pewno jest silnym argumentem dla tych, którzy uważają, że opcji takiej w istocie nie poszukiwano. Ale czy jest to argument ostateczny i przesądzający o wszystkim – można mieć zastrzeżenia. Trzeba bowiem pamiętać, że minister Beck nie zawsze informował swego zastępcę nawet o doniosłych sprawach. Wystarczy wspomnieć, że o niemieckich żądaniach terytorialnych, które minister Joachim von Ribbentrop przedłożył ambasadorowi polskiemu w Berlinie Józefowi Lipskiemu 24 października 1938 r. Szembek dowiedział się od tego ostatniego i to dopiero na początku stycznia następnego roku⁴⁵. Mogło być więc i tak, że nad opcją alternatywną w polityce Polski Beck naradzał się jedynie z marszałkiem Śmigłym-Rydzem i szefem Sztabu Głównego gen. Stachiewiczem oraz szefem gabinetu Łubieńskim, lecz już niekoniecznie ze swoim zastępcą w MSZ.

Przedmiotem niniejszych rozważań pozostaje próba zastanowienia się nad możliwościami zasadniczej zmiany kursu antyczechosłowackiej polityki polskiej jesienią 1938 r. Nie chodzi tu o rozpatrywanie możliwości, które po latach może dostrzegać historyk, ale o to, czy widziało je kierownictwo państwa polskiego, a przede wszystkim Józef Beck.

Szczególnym zagadnieniem, które z powodu braku źródeł trudno omówić wyczerpująco, pozostaje jeszcze pytanie o możliwość korektury tej linii politycznej, której ukoronowaniem było wystosowanie ultimatum 30 września 1938 r. Tu z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że w ścisłym kierownictwie państwa nie było jednomyślności co do konieczności użycia ultimatum. Na zebraniu tego gremium przeciwko koncepcji ultimatum opowiedział się

⁴⁴ Rozważania swoje skierował autor do prezydenta Republiki. Zob. A. Essen, *Memoriał generała Bláhy z marca 1934 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. XXXI, s. 165–173.

⁴⁵ M. Kornat, „*Tymczasowy przyjaciel*”..., s. 319.

wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Występuje też przekaz źródłowy o analogicznym stanowisku prezydenta Ignacego Mościckiego. O ile istotnie tak było, znaczyłoby to, że w pięcioosobowym zespole za ultimatum opowiedzieli się marszałek Edward Rydz-Śmigły i premier Sławoj Składkowski, którzy poparli koncepcję Becka⁴⁶.

Co interesujące, czechosłowacki poseł w Tallinie Jaroslav Šejnoha nadał do Pragi 29 września telegram szyfrowy, w którym zawarł informację o sprzeciwie prezydenta Mościckiego wobec idei ultimatum⁴⁷. Nie może ulegać wątpliwości, iż dyplomata czechosłowacki wszedł w posiadanie takiej wiadomości w MSZ Estonii, a tam dotarła ona z poselstwa w Warszawie. W biografii ministra Becka pozwoliłem sobie wyrazić pogląd, że „pochodzące z estońskiego MSZ informacje czeskiej dyplomacji jakoby Mościcki prosił Becka, aby odstąpił od ultimatum – nie wyglądają na wiarygodne i nie korespondują z żadnymi innymi źródłami”⁴⁸. Pisząc powyższe słowa, miałem przede wszystkim na myśli to, iż decydująca narada ścisłego kierownictwa państwa odbyła się 30 września w godzinach popołudniowych, a nie 29 września. Jednak już po publikacji książki Henryk Bułhak potwierdził, że kiedy na początku lat siedemdziesiątych rozmawiał w Krakowie z Eugeniuszem Kwiatkowskim, ten dwukrotnie podkreślił, iż prezydent zajął identyczne jak on stanowisko⁴⁹.

Nie zamykając możliwości dalszych dociekań na temat, który jest przedmiotem niniejszych refleksji, należy podkreślić, że prezydent Czechosłowacji zaoferował rozmowy dwustronne na temat modyfikacji granicy państwowej, co dopuszczało możliwość cesji terytorialnej w sprawie Zaolzia. Notą z 27 września strona czechosłowacka zaproponowała określenie czasu proponowanych rozmów na 30 dni. Beck odrzucił tę ofertę, uznając, iż kiedy przeminie kryzys sudecki, Beneš wycofa się z tego pomysłu pod jakimkolwiek pretekstem, a polska dyplomacja nie będzie miała żadnych środków skutecznego nacisku, aby wyegzekwować realizację złożonej obietnicy. Innymi słowy, w MSZ w Warszawie uznano ów plan za taktyczny wybieg w grze na zwłokę⁵⁰.

⁴⁶ Jednoznacznie potwierdzić by to mogły jedynie zapiski o charakterze dziennika dwóch uczestników narad ścisłego kierownictwa państwa – Składkowskiego oraz Kwiatkowskiego. Ten pierwszy notatki te zniszczył jednak przy ewakuacji rządu z kraju we wrześniu 1939 r., aby nie wpadły w ręce wroga. Drugi pozostawił je w Warszawie pod opieką zaprzyjaźnionej rodziny w Konstancinie, lecz uległy zniszczeniu w 1944 r. Zachowały się jedynie fragmenty z okresu późniejszego, opublikowane jako: E. Kwiatkowski, *Dziennik. Lipiec 1939 – sierpień 1940*, oprac. M.M. Drozdowski, Rzeszów 2003.

⁴⁷ *Československá zahraniční politika v roce 1938*, t. 2: 1. červenec – 5. říjen 1938, red. J. Dejmek, Praha 2001 (Dokumenty československé zahraniční politiky), s. 248.

⁴⁸ M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020, s. 570.

⁴⁹ Rozmowa moja z dr. Bułhakiem miała miejsce w lutym 2025 r. (Wyrażam niniejszym podziękowanie za tę cenną relację).

⁵⁰ Taka właśnie konstatacja znalazła się na początku noty-ultimatum z 30 września 1938 r. Zob. *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, oprac. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985, s. 498.

Notabene rząd węgierski nie zdecydował się na ultimatum w sprawie rektyfikacji granicy na obszarze południowej Słowacji. Nastąpiły rozmowy w Komarnie, które jednak nie dały rezultatu. W tej sytuacji Węgrzy zwrócili się do tzw. mocarstw monachijskich o arbitraż. Z powodu odmowy udziału ze strony rządów brytyjskiego i francuskiego procedurę tę przeprowadzili ministrowie von Ribbentrop i Galeazzo Ciano w Wiedniu 2 listopada 1938 r., zaspokajając część żądań węgierskich. Trudno nie zauważyć, że dla Józefa Becka postępowanie podobne do węgierskiego było absolutnie wykluczone. Podkreślałoby klientalny status własnego państwa w stosunkach międzynarodowych. Co więcej, Polska zawdzięczałaby wówczas rozwiązanie konfliktu o Zaolzie Niemcom. W ogóle zaś prowadziło to do uzależnienia i podporządkowania państwu Hitlera.

Konkluzje

Wnioski nasze z pewnością nie przynoszą rewelacji. O takie bowiem można się postarać jedynie dysponując nowymi, nieznanymi, a przede wszystkim wiarygodnymi źródłami nierelacyjnymi. O te jest jednak bardzo trudno.

1) Formuła Józefa Becka załatwiała wszystko: „Nie można pomagać komuś, kto nie chce się bić”. Sformułowanie to pozostaje na tyle jasne, że nie wymaga żadnego komentarza historyka.

2) Strona polska nie chciała wchodzić na ścieżkę współpracy dyplomatycznej z Francją – mimo zachęt ze strony Paryża i mimo postanowień sojuszu obronnego, który łączył obydwie państwa. Założeniem podstawowym Becka była teza, że Francja nie wypełni zobowiązań wojskowych wobec Czechosłowacji, bo nie otrzyma poparcia Wielkiej Brytanii. W tej sytuacji przyłączenie się Polski do ostrzegawczego wystąpienia obydwu mocarstw zachodnich w Berlinie nie da niczego, a jedynie spowoduje odnowienie konfliktu polsko-niemieckiego.

3) Całe zachowanie dyplomacji polskiej jesienią 1938 r. dowodnie potwierdza, że wykluczone było *a limine* wejście na drogę choćby taktycznego sojuszu z Niemcami. Myślą przewodnią Becka było założenie, że w staraniach o zdobycie Zaolzia Polska nie może niczego zawdzięczać Hitlerowi.

4) W Warszawie występowała uzasadniona obawa przed zbrojnym wystąpieniem ZSRR w nadchodzącym konflikcie, a wszelka próba realizacji czechosłowacko-sowieckiego paktu o pomocy wzajemnej z 1935 r. groziła koniecznością przemarszu Armii Czerwonej przez terytorium Rzeczypospolitej. W takich warunkach groziła zupełna klęska. Historyk polski nie może tego nie rozumieć. Historycy zachodni nie zawsze to interpretują z realistyczną wyobraźnią. Występuje nierzadko absurdalne tłumaczenie postępowania rządu w Warszawie w sprawie koncepcji przemarszu Armii Czerwonej przez terytorium Rzeczypospolitej polską rusofobią i antysowietyzmem. Nie wnoszą w ten sposób niczego do historiografii.

5) Nie można uznać za bezpodstawny wymysł relacyjnych wprowadzie, ale wyraźnych przekazów źródłowych o takim prowadzeniu polskiej polityki zagranicznej przez Becka podczas kryzysu sudeckiego, aby obrany kurs antyczechosłowacki zmienić z dnia na dzień, gdyby wymusiły to okoliczności od Polski niezależne. Historykowi w każdym razie nie wolno odrzucić *a limine* takiej ewentualności.

Józef Beck and Czechoslovakia in 1938.

Was There an Alternative Option for Polish Policy?

Considerations regarding the possibility of a political alternative to Poland's anti-Czechoslovak actions lead to several key conclusions. First, historians do not have access to sources indicating that the head of Polish diplomacy was interested in pursuing a different political direction. Such a change would only have been possible if the Western powers had modified their policies and if Czechoslovakia had opted to resist. In Warsaw, the notion of diplomatic cooperation with France and Great Britain to warn Hitler about the consequences of his actions against Czechoslovakia was dismissed. It was believed that such efforts would be ineffective, as the German dictator only responded to the language of force, and this approach could have reopened the Polish-German conflict. The Polish Ministry of Foreign Affairs did not consider allowing the Red Army to pass through Polish territory if it were to fulfil its obligations under the 1935 mutual assistance treaty with Czechoslovakia, as this would mean the end of the independent Polish state. Historical research indicates that Deputy Prime Minister Eugeniusz Kwiatkowski and possibly President Mościcki also opposed the idea of issuing an ultimatum to the government in Prague. Minister Beck and Commander-in-Chief Marshal Śmigły-Rydz decided to issue the ultimatum. An alternative to the ultimatum was free negotiations on the cession of Cieszyn Silesia according to the formula proposed by Czechoslovak diplomacy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archives du Ministère des Affaires Etrangères (Paryż)
Archivio Storico Diplomatico, Ministero degli Affari Esteri (Rzym)
Hoover Institution (Palo Alto – Kalifornia)
Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (Nowy Jork)
The National Archives (London–Kew)

Źródła drukowane

Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciala, Warszawa–Kraków 2015.
Beneš E., *Paměti. Od Mnichova k nové válce a k novému vítězství*, Praha 1947.
Bułhak H., *Stosunek Józefa Becka do Czechosłowacji w r. 1938 w ujęciu Michała Łubieńskiego, dyrektora gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 123–128.

- Coulondre R., *De Staline à Hitler. Souvenirs de deux ambassades 1936–1939*, Paris 1950.
- Československá zahraniční politika v roce 1938, t. 2: 1. červenec – 5. říjen 1938, red. J. Dejmek, Praha 2001 (Dokumenty československé zahraniční politiky).
- Dodd William E., *Dziennik ambasadora, 1933–1938*, Warszawa 1972 (wyd. ang. *Diaries of William Dodd, 1933–1938* [1941]).
- Diplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Jędrzejewicz, H. Bułhak, Londyn 1989 (wyd. 2: Warszawa 1995).
- Essen A., *Memoriał generała Bláhy z marca 1934 r.*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. XXXI, s. 165–173.
- Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. 1939: General*, t. 1, wyd. G.B. Noble, E.R. Perkins, Washington 1956.
- Kwiatkowski E., *Dziennik. Lipiec 1939 – sierpień 1940*, oprac. M.M. Drozdowski, Rzeszów 2003.
- Łubieński M., *Refleksje i reminiscencje*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, oprac. Z. Landau, J. Tomaszewski, Warszawa 1985.
- Papée K., *Kartki z pamiętnika. Kronika kilku dni*, „Wiadomości” (Londyn), 25 III 1962, nr 834.
- Poland and the Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexel Biddle, Jr., United States Ambassador to Poland 1937–1939*, wyd. P.V. Cannistraro, E.D. Wynot, Jr., T.P. Kovaleff, Columbus 1976.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007.
- Sokolnicki M., *Na rozdrożu czasów*, „Kultura” (Paryż) 1957, z. 1–2, s. 125–147.
- Stachiewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998.
- Tysklands efterföljare* [Naśladowcy Niemiec], „Dagens Nyheter”, 4 XI 1938.

Opracowania

- Batowski H., *Zdrada monachijska. Sprawa Czechosłowacji i dyplomacja europejska w roku 1938*, Poznań 1973.
- Bułhak H., *Polska deklaracja sojusznicza w czasie remilitaryzacji Nadrenii, marzec 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, t. XIX, nr 4, s. 272–290.
- Cienciała A.M., *The Munich Crisis of 1938. Plans and Strategy in Warsaw in the Context of the Western Appeasement of Germany*, w: *The Munich Crisis, 1938. Prelude to World War II*, red. I. Lukes, E. Goldstein, London–Portland 1999, s. 48–81.
- Dejmek J., *Edvard Beneš a Polska międzywojenna. (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, t. XXXII, nr 3, s. 89–118.
- Grzełowski B., *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec zagrożenia Czechosłowacji i Polski (12 marca 1938 – 1 września 1939)*, Warszawa 1995.
- Kamiński M.K., *Szkice z dziejów Polski i Czechosłowacji w latach trzydziestych XX wieku*, Warszawa 2014.
- Kornat M., „Tymczasowy przyjaciel”. *Józef Lipski – ambasador Polski w III Rzeszy (1933–1939)*, Warszawa 2024.
- Kornat M., *Polska i Europa 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2024.
- Kornat M., *Wacław Grzybowski. Ambasador w Moskwie (1936–1939). Biografia polityczna*, Warszawa 2016.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020.
- Kvaček R., *Obtížné spojení. Politicko-diplomatické vztahy mezi Československem a Francií, 1937–1938*, Praha 1989.

- Lockhart R.H.B., *Guns or Butter. War, Countries and Peace. Countries of Europe Revisited*, London 1938.
- Stanisławska S., *Polska a Monachium*, Warszawa 1967.
- Wojciechowski M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980.
- Zacharias M.J., *Sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Polski w latach 1936–1939 (w związku z publikacją materiałów Juliusza Łukasiewicza pt. Dyplomata w Paryżu 1936–1939 w oprac. Wacława Jędrzejewicza i Henryka Bułhaka, Warszawa 1995, s. 497, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf” i Instytut Historii PAN)*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, t. CIV, nr 3, s. 41–70.
- Zgórniak M., *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938 r.*, Warszawa 1979.
- Żerko S., *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.

Marek Kornat (ur. 1971) – historyk, profesor. Pracuje w Instytucie Historii PAN (jako kierownik Zakładu Dziejów XX Wieku) i wykłada na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. E-mail: m_kornat@o2.pl.

Marek Kornat (b. 1971) – historian, professor, employee of the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences (head of the Department of the History of the 20th Century) and lecturer of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. E-mail: m_kornat@o2.pl.